

TEATR NOWY SKĄD SIĘ W NAS BIERZE ZŁO?

MARTA KAŻMIERSKA

**Będzie rosół, obrus i disco polo.
Kradzież kielbasy i zbrodnia.
W sobotę w Teatrze Nowym
Agata Duda-Gracz i jej aktorzy
zaproszą widzów na wesele.**



Spektakl „Będzie pani zadowolona, czyli rzecz o ostatnim weselu we wsi Kamyk” miałby pewnie zupełnie inną formę, gdyby nie spotkanie Agaty Dudy-Gracz z książką „Nie oświadczam się” Wiesława Łuki.

Reporter opisał zbrodnię, która wydarzyła się w Wigilię Bożego Narodzenia 1976 r. we wsi Zrebin. Czterech mężczyzn zamordowało trzy osoby: mężczyznę, kobietę w ciąży i dwunastoletniego chłopca. Przyglądali się temu mieszkańcy wsi. W sumie kilkadziesiąt osób. Nikt nie zare-

agował. Podczas procesu, który był jedną z najgłośniejszych kryminalnych spraw PRL-u, świadkowie zeznawali na korzyść oprawców.

Osią spektaklu stają się lata 90. Agata Duda-Gracz tłumaczy, że w polskiej historii był to punkt graniczny. W swojej opowieści pokazuje też wydarzenia z przeszłości i przyszłości.

- Powód tamtej zbrodni był żaden. Zaczęło się od kielbasy, którą ktoś podobno ukradł kiedyś podczas weseła. I dlatego musiały zginąć trzy osoby? - zastanawia się reżyserka.

W jej spektaklu ofiar jest więcej - bo aż 12. Akcja sztuki rozgrywa się na weselu.

- Jest tu i miłość, i rosół, i sprawiedliwość. Wesele to naprawdę jest święta noc. I zawsze wszystko tam udupiamy - twierdzi Duda-Gracz.

Spektakl realizowany w Poznaniu będzie ostatnią częścią jej tryptyku.

W 2012 r. w Teatrze Capitol we Wrocławiu w spektaklu „Ja, Piotr Riviere, skorom już zaszlachtował siekierom swoją matkę, swojego ojca, siostry swoje, brata swojego i wszystkich sąsiadów swoich...” reżyserka opowiadała o niemożności sądzenia. Dwa lata temu w Teatrze Muzycznym w Gdyni w przedstawieniu „Kumer-nis, czyli o tym, jak świętej panience broda rosła” rozmawiała z publicznością o tym, jak nie potrafimy szanować miłości.

W swojej najnowszej realizacji pyta o to, skąd się bierze zło. - Ja nie wierzę w złych ludzi. To ich czyny są złe - podkreśla reżyserka. - Jesteśmy wynikiem tego, jacy byliśmy wczoraj, kto do nas dzwoni, kto nie dzwoni. To z tego rodzaju wydarzeń rodzą się złe rzeczy. Wszędzie tam, gdzie brakuje człowieczeństwa. Gdzie Bóg daje nam bardzo wiele. Albo bardzo mało. ★